



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą (7.)  
w dniu 31 stycznia 2012 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Informacja o sytuacji mniejszości polskiej na Litwie.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Oficjalnie mogę powiedzieć, że otwieram siódme już posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Dzisiaj w porządku obrad mamy informację o sytuacji mniejszości polskiej na Litwie. Tak jak w poprzedniej kadencji, oczywiście będziemy wyjątkowo wnikliwie analizować tę sytuację, przyglądać się jej, i mam nadzieję, że też skutecznie działać, zwłaszcza w tym roku, który jest tak ważny, bo jest rokiem wyborczym na Litwie, a jest szansa na zdobycie w wyborach tych upragnionych 5%. Byłby to dla nas spory sukces.

Witam bardzo serdecznie panie i panów senatorów. Witam naszych gości. Ministerstwo Edukacji Narodowej jest w silnym składzie pod dowództwem pana Mirosława Sielatyckiego, podsekretarza stanu w tym ministerstwie. Jest pani Grażyna Płoszajska, radca ministra; pani Beata Pietrzyk, starszy specjalista; i pani Agata Irena Szyszko z Departamentu Współpracy Międzynarodowej w MEN. Witam państwa. Jest pan Stanisław Cygnarowski, siedzi tutaj z boku, dlatego go nie zauważyłem. Od lat na stałe zajmuje się on problematyką Litwy. Obecnie jest wicedyrektorem Departamentu Współpracy z Polonią w MSZ, ale dalej ma Litwę na uwadze. Pani przewodnicząca mnie tu sprostowała. Wiele lat był konsulem, jak dobrze pamiętamy, sprawy litewskie zna bardzo dobrze.

Pani prezes Iwaniak jest tylko na liście, bo na sali jej nie widzę. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” na razie jest nieobecna.

Fundacja „Nowoczesna Polska”... Tak, jest tu reprezentowana, pan się uklonił. Pan Jarosław Lipszyc. A pani nie ma.

Fundację Praw Człowieka na Litwie znamy dobrze. Witam panią doktor Małgorzatę Runiewicz-Wardyn. Witam także pana doktora Łukasza Wardyna.

Tych z państwa, którzy nie byli w poprzedniej kadencji członkami naszej komisji, informuję, że spotykaliśmy się z fundacją z tego też względu, że jesteśmy jednym ze sponsorów działania bardzo wysoko ocenianego przez fundację.

Pani Michalska. Fundacja „Oświata Polska za Granicą”. Jest pani właśnie tutaj. Obok jest Biuro Polonijne, porzucane dzisiaj po całej sali. Pan dyrektor siedzi po lewej stronie, pan wicedyrektor po prawej, pani dyrektor też po prawej. Udało mi się szczęśliwie dobrać do końca.

Jeśli można, zaczniemy od informacji, którą państwo przygotowali. Tak? Czy tak będzie najwygodniej? A potem poprosimy ministerstwo o zabranie głosu. Chyba że pan minister chciałby pierwszy zabrać głos.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Mirosław Sielatycki: Nie.)

Nie. Tak że myślę, że tak zrobimy, jak powiedziałem.

O rozpoczęcie poproszę panią doktor albo pana doktora. Europejska Fundacja Praw Człowieka na Litwie.

Najpierw jeszcze poinformuję na prośbę państwa, że to posiedzenie ma charakter zamknięty, odbywa się bez udziału prasy.

Bardzo proszę. Pani doktor Małgorzata Runiewicz-Wardyn, dyrektor Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie.

### **Dyrektor Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Małgorzata Runiewicz-Wardyn:**

Witam państwa bardzo serdecznie.

Pozwolę sobie siedzieć. Jest to mój pierwszy raz w Senacie i przyznam, że nie znam dokładnie procedur.

Mam zaszczyt przedstawić bardzo młodą organizację i jednocześnie bardzo aktywną, prężną. Faktycznie na skalę Litwy mamy niespotykany dorobek. Nie przechwalam się, ponieważ od tego są odpowiednie statystyki, odezwy. Bardzo się cieszę, że jesteśmy dzisiaj tutaj, aby przedstawić nasz dorobek.

Proszę państwa, przekazuję teraz głos doktorowi Jarosławowi Lipszycowi...

(Głos z sali: Prezesowi.)

...prezesowi, jeszcze nie doktorowi, ale mam nadzieję...

(Prezes Zarządu Fundacji „Nowoczesna Polska” Jarosław Lipszyc: Może z czasem...)

...Który opowie o naszym wspólnym projekcie i potem przejdziemy do omawiania poszczególnych punktów, przygotowanych dla państwa.

### **Prezes Zarządu Fundacji „Nowoczesna Polska” Jarosław Lipszyc:**

Dzień dobry. Witam serdecznie.

Jarosław Lipszyc, Fundacja „Nowoczesna Polska”.

Chciałbym przede wszystkim bardzo podziękować za wieloletnie wspieranie przez Senat naszej działalności na

rzecz Polaków za granicą. Krótko chcę pokazać, co z państwa pomocą udało nam się w ciągu trzech ostatnich lat – bo od tyłu już lat fundacja pracuje dzięki państwu – osiągnąć, jakie mamy efekty, jakie mamy rezultaty. Mam też kilka pokazów premierowych. Mam nadzieję, że państwo będą z nich zadowoleni.

Projektem, który realizujemy konsekwentnie od wielu lat, jest biblioteka internetowa. To jest biblioteka internetowa z lekturami szkolnymi i klasyką literatury polskiej oraz światowej, udostępnianymi nieodpłatnie na całym świecie. Ta biblioteka to jest osiągnięcie zarówno jeżeli chodzi o nasz zasięg i wpływ, jaki mamy na to, żeby polskie dzieci mogły czytać książki gdziekolwiek będą, jak i techniczne, ponieważ to, co robimy i rozwijamy, jest bardzo interesujące także z takiego czysto technicznego, informatycznego punktu widzenia. Materiały, które udostępniamy, to są materiały pochodzące z domeny publicznej, a więc te, które już nie są chronione prawem autorskim. Innymi słowy, można u nas znaleźć Mickiewicza, Słowackiego, Kochanowskiego. Nie można znaleźć, niestety, literatury całkowicie współczesnej. My powoli staramy się pozyskiwać od posiadaczy praw autorskich prawo do ich publikowania, ale jak państwo wiedzą, jest to trudne. Jesteśmy biblioteką, która działa całkowicie zgodnie z prawem i w żadnym wypadku nie pozwalamy sobie na jakiegokolwiek niejasności. Tak więc te zasoby, ze względu na ochronę praw autorskich, są jeszcze bardzo, bardzo skromne. Ale już istnieją materiały na wolnych licencjach.

Współpracujemy przede wszystkim z Biblioteką Narodową i Biblioteką Śląską. To są źródła naszych materiałów w postaci skanowanych stron. Te strony, które my dostajemy, to są de facto fotografie kartek papieru. Z taką fotografią kartki papieru niewiele można zrobić, tak więc my musimy wydobyć z nich litery. W tym roku udało nam się otworzyć społeczną pracownię digitalizacji.

To co państwo widzą na tym zdjęciu, to jest skaner, który pozwala profesjonalnie zeskanować porządną, grubą książkę w piętnaście minut. I ten skaner jest u nas. Wykorzystujemy go także do tego, żeby tę digitalizację prowadzić u nas w fundacji, a nie tylko korzystać z zasobów zewnętrznych. Potem oczywiście jest OCR, czyli zamiana obrazka na literki. Ten OCR jest bardzo niedokładny, więc trzeba znaleźć wszystkie błędy, poprawić je, czyli zrobić korektę, wykonać też redakcję techniczną.

Tak wygląda nasza platforma redakcyjna. Po prawej stronie są te obrazki, a po lewej jest już zeskanowany tekst, który poprawiamy.

Efektom tego procesu jest publikacja na stronie internetowej w wielu różnych formatach. Można oczywiście czytać teksty na stronie internetowej, są one zapisane w takich formatach, jak PDF, e-PUB, są pliki tekstowe, a także nagrania, ponieważ część książek nagrywamy, powstają audiobooki. Badania wykazały, że 20% dzieci lepiej przyswaja tekst, słuchając go. Po prostu niektórzy z nas tak mają. Tak więc staramy się nagrywać audiobooki. To jest, niestety, bardzo kosztowne, więc nie mamy wszystkiego na audiobookach, a tylko to, co udało nam się sfinansować. Te audiobooki oczywiście są istotne dla dzieci niewidomych, dlatego robimy od razu także format DAISY. To jest specjalny format audiobooka dla osób niewidomych.

I obudowujemy to dodatkowymi funkcjonalnościami, które wspomagają naukę i uczenie się.

No i na koniec oczywiście jest dystrybucja. Dystrybucja odbywa się przez internet, na stronie Wolnelektury.pl, za darmo dla wszystkich, ale także – i to jest dla nas też niezmiernie istotne – na różne inne sposoby. Ja z dumą mogę powiedzieć, że każdy, kto ma komórkę z systemem Android, obecnie najpopularniejszym, w tym momencie może korzystać ze strony Wolnelektury.pl, bo ona ma już aplikację na Androida. Tak więc można sobie te lektury czytać tutaj, na takim ekranie. Oczywiście są także większe ekrany, nie tylko takie małe. Mamy także format na Kindle, czyli na najpopularniejszy czytnik e-booków, i już niedługo będzie publikowany format na iPhone. Tak że biblioteka Wolne Lektury będzie dostępna praktycznie na wszystkich urządzeniach mobilnych, które są na rynku.

Ciekawe jest to, że Wolne Lektury są także elementem pewnego procesu edukacyjnego. My na to zwracamy szczególną uwagę. To znaczy wychodzimy z takiego założenia, że współczesne dzieci już nie tylko czytają teksty, lecz także muszą się aktywnie nimi zajmować, a więc trzeba im stworzyć do tego możliwości. Stoimy więc na straży takiego poglądu, że dzieci powinny twórczo i aktywnie korzystać z mediów, a w związku z tym trzeba im to umożliwić zgodnie z zasadą otwartych zasobów edukacyjnych: używaj, kopiuj, zmieniaj, dziel się. Ten otwarty sposób udostępniania jest niezmiernie istotny, żeby obniżyć barierę dostępu do wiedzy. Dystrybucja przez internet, jak państwo już doskonale wiedzą, działa cuda.

Chciałbym teraz pokazać nasze statystyki z dzisiaj. Z biblioteki Wolne Lektury w sumie skorzystało cztery miliony dwieście dziewięćdziesiąt sześć tysięcy unikalnych użytkowników, czyli ludzi. Jeżeli ktoś odwiedził stronę kilka razy, nie jest to tu wliczone. To jest w sumie liczba osób, które skorzystały z naszej biblioteki. Mogę śmiało powiedzieć, że z taką liczbą użytkowników jesteśmy największą szkolną biblioteką internetową w kraju. Oczywiście nie dziwi, że gros tych użytkowników jest z Polski, ale chciałbym zwrócić uwagę na to, z jakich krajów odwiedzają nas dzieci z zagranicy. Przede wszystkim z Wielkiej Brytanii – trzydzieści trzy tysiące unikalnych użytkowników korzysta z naszej biblioteki; z Niemiec – dwadzieścia cztery tysiące; dwadzieścia cztery tysiące nie wiemy skąd, bo nie ma danych o tym kraju, wiemy tylko, że to nie jest Polska; siedemnaście tysięcy ze Stanów Zjednoczonych i blisko dziesięć tysięcy z Litwy. To jest o tyle istotne, że Fundacja „Nowoczesna Polska” jest bardzo intensywnie zaangażowana w promowanie biblioteki na Litwie. Prowadziliśmy wielokrotnie szkolenia dla nauczycieli języka polskiego na Litwie i bardzo nas cieszy to, że ten niewielki kraj ma bardzo wysoką pozycję, jeżeli chodzi o korzystanie z tej biblioteki.

Oczywiście patrzymy na to też w takim szerszym kontekście, bo nasza biblioteka jest elementem edukacji medialnej, wychowania do korzystania z mediów, a także promocji czytelnictwa. Wiemy doskonale, że do lektur dzieci muszą mieć dostęp w miejscu, w którym się znajdują, i wtedy, kiedy ich potrzebują, na tych urządzeniach, z których właśnie korzystają. I wszędzie tam, gdzie dostęp do klasycznej książki, papierowej, jest utrudniony, dostęp do jej formy elektronicznej jest niezmiernie istotny.

Nie wiem, czy uda się to uruchomić i czy państwo to usłyszą... W każdym razie pozwalamy dzieciom robić także remiksy. Uczymy, jak to robić, a potem dzieci nadsyłają do nas zrobione przez siebie remiksy audiobooków, gdzie na przykład podkładają muzykę. A my cieszymy się, że to jest takie twórcze działanie, nie tylko odtwórcze.

Chyba już nie będę sprawdzał, czy to się uda załadować.

W każdym razie ta twórczość, ta kreatywność jest bardzo ważną cechą naszego projektu. I to jest koniec prezentacji.

Chciałbym teraz państwu pokazać coś, czego jeszcze nikt nie widział. Do tej pory nasza biblioteka internetowa wyglądała tak, jak państwo widzieli na ekranie. Ale my już mamy przygotowaną nową wersję biblioteki Wolne Lektury, która zostanie udostępniona. Teraz trwa etap testów, ale myślę, że za kilka tygodni pokażemy ją światu. Państwo widzą ją jako pierwsi, jeszcze nikt jej nie widział oprócz pracowników fundacji. Ta nowa strona została przygotowana dzięki państwa wsparciu, przez jednego z absolutnie najlepszych w tym kraju specjalistów od tworzenia stron internetowych, specjalistów od usability. Dzięki temu jakość tych materiałów znacząco się poprawi. Mamy tutaj mnóstwo nowych rzeczy, których wcześniej nie było, mamy okładki książek, mamy cytaty, które zachęcają do czytania, i mamy pełnotekstową wyszukiwarkę, umożliwiającą szukanie w tekście książki. Tu jest mnóstwo różnych rzeczy, których do tej pory nie było. Już za kilka tygodni, jak znajdziemy wszystkie błędy, będzie to dostępne dla wszystkich. Jak mówię, dzisiaj państwo to widzą jako pierwsi, to jest premiera. Istotne jest także to, i chciałbym tutaj zwrócić na to uwagę, że dzięki państwu udostępniliśmy tysiąc sześćset pięćdziesiąt jeden lektur. To są najbardziej poszukiwane, najczęściej czytane książki, które dzięki państwa wsparciu my mogliśmy wszystkim udostępnić.

I jeszcze jedna sprawa. Nakręciliśmy także krótki spot. Oto on, proszę zobaczyć i posłuchać.

Obecnie prowadzimy w sprawie tego spotu rozmowy z TVP Kultura. Mamy nadzieję, że niedługo on będzie pokazywany w TVP Kultura, ale promujemy go intensywnie także w internecie. To tyle, jeżeli chodzi o Wolne Lektury.

Druga rzecz, którą chciałbym państwu dzisiaj pokazać, zaprezentować, i to jest wspólny projekt Fundacji „Nowoczesna Polska” i Europejskiej Fundacji Praw Człowieka, to jest podręcznik „Polacy, Europejczycy, Obywatele”. To podręcznik do wychowania obywatelskiego dla dzieci polskich na Litwie.

Zastanawialiśmy się z panem Łukaszem Wardynem... Nie wiem, czy Łukasz będzie potem dłużej o tym mówił.

*(Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Łukasz Wardyn: Nie.)*

Dobrze. Zastanawialiśmy się, w jaki sposób można wspierać polskich obywateli, młodych polskich obywateli na Litwie. I wspólnie doszliśmy do wniosku, że takim działaniem, które będzie skuteczne i ważne, jest przede wszystkim kształtowanie postaw obywatelskich. Tylko wtedy, gdy zaczniemy bardzo wcześnie kształtować postawy obywatelskie u młodych Polaków na Litwie, oni będą w stanie skutecznie walczyć o swoje prawa. Innymi słowy, muszą dostać do ręki narzędzia wywierania wpływu w demokratycznym kraju po to, żeby mogli z tych narzędzi

korzystać w swoim własnym interesie. I oczywiście pierwszym krokiem, który trzeba zrobić, jest przygotowanie materiałów edukacyjnych, ponieważ takich materiałów dotychczas nie było. Nie było materiałów edukacyjnych, które byłyby przystosowane do potrzeb polskiej młodzieży na Litwie.

Ten podręcznik jest przygotowany zgodnie z polską podstawą programową. Zawiera zarówno treści mające charakter uniwersalny, dotyczące społeczeństwa demokratycznego, samorządu, jak i te, które dotyczą już ściśle młodzieży polskiej na Litwie. Innymi słowy, nie uczymy ich polskiego podziału administracyjnego kraju, lecz litewskiego.

Szczególnie istotny wydaje nam się bardzo specyficzny, specjalny tryb przygotowywania tego podręcznika. On został przygotowany dzięki współpracy autorów z Polski i autorów z Litwy, którzy podzielili się pracą, którzy, że tak powiem, kooperowali ze sobą. W efekcie wszystkie rozdziały zostały napisane wspólnie. Stanowią one takie podstawowe kompendium wiedzy o tym, jak współczesny obywatel może się poruszać w realiach demokratycznego społeczeństwa i jakie ma narzędzia do tego, żeby skutecznie bronić swoich praw.

Istotne jest też to, że ten podręcznik ma też formę drukowaną. Wyprodukowaliśmy pewną liczbę egzemplarzy do wykorzystania przez nauczycieli. Oczywiście jest on także w formacie PDF, można go sobie ściągnąć, ale jest dostępny także w formie elektronicznej, ma swoją formę elektroniczną. Ponieważ my wiemy, że ten podręcznik musi być rozwijany, musi być aktualizowany, udostępniliśmy go w ramach wolnej licencji po to, żeby każda instytucja, która zajmuje się wychowaniem obywatelskim, mogła wykorzystać te materiały i adaptować je do swoich potrzeb, zgodnie z tym, jak będzie te potrzeby definiować. Fundacja „Nowoczesna Polska” nie będzie zazdrośnie strzec praw autorskich do tego podręcznika. Nam zależy na tym, żeby te materiały pracowały na rzecz Polaków na Litwie i dlatego udostępniliśmy je specjalnie w taki sposób, jakby nie były chronione prawami autorskimi, czyli w ramach wolnej licencji. Chcemy, żeby każda instytucja mogła je wykorzystywać do woli, drukować, kopiować, a także właśnie uzupełniać, rozszerzać czy adaptować do specyficznych potrzeb. Innymi słowy, pomimo że ten projekt podręcznika jest już zamknięty – takie jest zazwyczaj życie różnych projektów, zamyka się je i o nich zapomina – będzie żył dalej, dlatego że te materiały nie zostaną zamknięte w szafie i nie będą pokrywać się kurzem, tylko będą dostępne dla innych instytucji, innych organizacji i będą mogły być rozwijane. I to też ogromnie nas cieszy. Tą instytucją, która teraz będzie pracować, będzie oczywiście Europejska Fundacja Praw Człowieka. Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Mam nadzieję, że nie przekroczyłem czasu, który mi łaskawie wyznaczono.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo. Nie, nie przekroczył pan czasu.

I teraz zachęcam panie i panów senatorów do zadawania pytań.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Najpierw całość, tak?

(Prezes Zarządu Fundacji „Nowoczesna Polska”

Jarosław Lipszyc: Tak.)

(Głos z sali: Tak.)

To teraz poprosimy doktorostwo Wardynów o wykład na temat państwa działalności w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie, a potem podsumujemy całość.

Tak, Pani Dyrektor? Proszę uprzejmie.

### **Dyrektor Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Małgorzata Runiewicz-Wardyn:**

Proszę Państwa!

Europejska Fundacja Praw Człowieka na Litwie powstała w 2010 r. w Wilnie jako reakcja na pogarszanie się od dekady czy dłużej sytuacji dotyczącej ochrony praw człowieka na Litwie, gdzie jest całkowita nieświadomość tych praw. W związku z tym, a także po kilku osobistych doświadczeniach, bo jestem przedstawicielem mniejszości polskiej na Litwie, stwierdziliśmy, że pora na jakiś mechanizm działania, aktywnego działania w kierunku monitorowania przede wszystkim tej sytuacji, informowania ludzi i stopniowego wprowadzania wielu zmian – przykładem takiego działania jest wspomniany podręcznik – żeby poprawić sytuację na Litwie.

W związku z tym fundacja założyła sobie dwa cele. Celem podstawowym jest promowanie działalności obywatelskiej, czyli przede wszystkim informowanie, uświadamianie, nauczanie o prawach człowieka – podkreślam: prawach człowieka – w tym mniejszości narodowych, ale przede wszystkim człowieka, a więc osób jak gdyby należących do innych grup społecznych. Głównie zajmujemy się nauczaniem, wchodzimy do szkół. I ten podręcznik jest właśnie częścią realizacji tego celu. Szczegółowo powie o tym pan doktor Wardyn.

Drugim celem jest zabieganie o szanowanie praw marginalizowanych grup społecznych, zarówno ze względu na ich pochodzenie etniczne, jak i przynależność społeczną, status socjalny, wyznanie, płeć. Litwa jest krajem, w którym pomimo jego ogromnego dorobku społeczno-ekonomicznego – mogę się na ten temat wypowiadać, bo jestem ekonomistą – obowiązujące normy daleko odbiegają od norm kraju demokratycznego. Przede wszystkim brakuje odpowiednich mechanizmów i dlatego ich uzupełnianiem zajmuje się między innymi sektor organizacji pozarządowych. Ponieważ takich organizacji jest jednak mało, wydaje mi się, że tę lukę możemy w sposób skuteczny wypełnić.

Proszę państwa, zanim przekażę głos ekspertowi, prawnikowi, który opowie dokładnie o naszych założeniach i osiągnięciach, krótko powiem, że jednym z ogromnych osiągnięć naszej fundacji jest to, że w ciągu pół roku rozwinęliśmy właściwie system wolontariatu na Litwie. Obecnie mamy ponad pięćdziesięciu młodych ludzi – studentów, praktykantów, wolontariuszy – którzy wykonują ogromną pracę i są nią bardzo zainteresowani. Są to osoby z różnym wykształceniem, nie tylko prawnicy, lecz także filolodzy, socjologowie, którzy są zainteresowani zmianami. Nie tylko Polacy, nie tylko Rosjanie, lecz także Litwini. Pokazuje to, że istnieje potrzeba takiego działania.

Teraz przekażę głos doktorowi Wardynowi. On powie szczegółowo o tym, co udało się dotychczas zrobić.

### **Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Łukasz Wardyn:**

Szanowni Senatorzy!

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za umożliwienie mi ponownego spotkania z państwem, po roku. I bardzo się cieszę, że tym razem mam możliwość zaprezentowania już realnego działania fundacji. W zeszłym roku rozmawialiśmy o tym, co chcielibyśmy wdrożyć i co chcielibyśmy zmienić. Teraz z wielką dumą chciałbym państwu przedstawić czy zameldować, że udało się zrealizować założenia, które w zeszłym roku przyjęliśmy, a nawet je rozszerzyć, mimo że dysponowaliśmy ograniczonymi środkami.

Moja prezentacja składa się z pięciu części, w których przedstawię państwu, w jaki sposób pomagamy ludziom, jak ich informujemy, jak monitorujemy sytuację na Litwie, jak uczymy ludzi, jak ich integrujemy. Czyli to jest pięć elementów, które stanowią filary fundacji.

Centrum Pomocy Prawnej jest głównym elementem Europejskiej Fundacji Praw Człowieka. Jego celem jest stworzenie systemu polegającego na bezpłatnym poradnictwie i konsultacjach prawnych dla wszystkich, którzy potrzebują pomocy prawnej. Każdy, który poczuje, że jego prawa jako człowieka, ale przede wszystkim prawa mniejszości narodowych zostały naruszone, może zwrócić się do fundacji i uzyskać bezpłatną pomoc prawną. Fundacja reprezentuje takie osoby przed sądami nie tylko krajowymi, lecz także międzynarodowymi. Fundacja, o czym zaraz także powiem, składa wnioski do prokuratur oraz innych instytucji odpowiedzialnych za ściganie przestępstw i anomalii, do których doszło w demokratycznym państwie. Fundacja zajmuje się też pisaniami i składaniem petycji do organizacji krajowych i międzynarodowych, a także przygotowaniem materiałów edukacyjnych, o czym jeszcze krótko państwu powiem.

Teraz trochę liczb. Współpracujemy z sześcioma kancelariami na Litwie. Osoby fizyczne wypełniły dwadzieścia sześć kwestionariuszy. Złożyliśmy do prokuratury dwadzieścia osiem wniosków o ściganie za obraźliwe wpisy w internecie. Udzieliliśmy ponad sześćdziesięciu siedmiu konsultacji prawnych, które wpłynęły realnie na zmianę podejścia do sytuacji prawnej na Litwie, o czym zaraz krótko powiem.

Tu jest wyciąg ze strony internetowej, o której państwu zaraz jeszcze krótko powiem. Można na niej znaleźć informacje o tym, jaki jest podstawowy zasięg i zakres działalności fundacji. I tak do najważniejszych spraw, którymi zajmowaliśmy się w zeszłym roku, i warto o nich wspomnieć, należy między innymi znany list ministra oświaty i nauki Gintarasa Steponavičiusa do osiemnastu tysięcy dzieci – podkreślam: dzieci, czyli osób poniżej osiemnastego roku życia – w którym informowano o pozytywnych skutkach reformy edukacji na Litwie. Ta sprawa toczy się do dzisiaj. Złożyliśmy też w sądzie administracyjnym apelację na nieprzyjęcie skargi na ministra za korzystanie z danych osobowych dzieci do celów wysyłania tego typu listów. Zajmujemy się obroną „Kuriera Wileńskiego”, największego dziennika polskiego na Litwie. Ta sprawa toczy się już od pięciu lat. Fundacja skierowała ją do Europejskiego

Trybunału Praw Człowieka, miejmy nadzieję, że zostanie przedstawiona racja „Kuriera” jako dziennika, który miał prawo do opublikowania historycznych danych. Ciekawostką jest to, że na prośbę między innymi naszej fundacji prezydent Lech Wałęsa odmówił przyjęcia najwyższej odznaki Republiki Litewskiej, Medalu Orderu Witolda Wielkiego.

Wspomniałem już o petycjach, które złożyliśmy. Trzy petycje skierowaliśmy do Brukseli, i o nich także jeszcze krótko powiem. Teraz kolejne sprawy, którymi się zajmujemy. Sprawa antypolskich i antyżydowskich filmików zamieszczonych na YouTube, czyli portalu dostępnym dla każdego. Sprawa dotkniętego chorobą genetyczną Polaka na Litwie, skazanego na powolną śmierć ze względu na to, że odmawia mu się leczenia. Sprawa związana z publikacją historyka, jeżeli można go tak nazwać, Liekisa. Napisał on liczący tysiąc stron tom na temat historii krzywd wyrządzonych Litwinom przez Polaków. Publikacja ta została upubliczniona w sejmie litewskim. Zajmujemy się też sprawą jedenastu ukaranych pracowników spółki Koleje Litewskie. Dwa tygodnie temu ta sprawa odbiła się dużym echem w polskich mediach. I ostatnia, dość głośna sprawa o pobicie Daniela. Za to, że mówi po polsku, został on przed Domem Kultury Polskiej bardzo pobity i znalazł się w szpitalu. Fundacja udzieliła pomocy prawnej rodzinie Daniela i jemu samemu. I jest jeszcze sprawa z wczoraj. Odkryliśmy na Facebooku, że istnieje antypolska grupa Lenkpijūvē, co oznacza „przeciąć Polaków piłą”, jeżeli dobrze rozumiem, czyli „Polak przecięty na połowę”. Jest taka grupa na Facebooku, ona opowiada, co się powinno zrobić z Polakami w „najlepszym” tego słowa znaczeniu.

Teraz krótko o tych trzech petycjach. Skierowaliśmy do Parlamentu Europejskiego, do Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego, a także do Komisji Europejskiej następujące petycje. Po pierwsze, przeciwko ustawie o oświacie, dyskryminującej mniejszości narodowe na Litwie. Uważamy, że ta ustawa jest niezgodna z dyrektywą nr 43/2000 o zakazie dyskryminacji między innymi ze względu na pochodzenie etniczne. Po drugie, przeciwko przetwarzaniu danych osobowych, które ujawniają dane etniczne. Po trzecie, popierającą inicjatywę osoby, która skarży się na naruszenie praw językowych polskiej mniejszości na Litwie. Udało nam się w tym czasie zebrać ponad osiem tysięcy podpisów, a także przygotować ulotki informacyjne, o których jeszcze powiem, i je rozdać.

Monitoring. Wspomniałem o dwudziestu ośmiu wnioskach skierowanych do prokuratury. Jedenaście spraw jest w toku, niedługo zapadną pierwsze wyroki przeciwko osobom, które myślą, że publikowanie obraźliwych tekstów, komentarzy na forach internetowych pod artykułami o Polsce czy o Polakach na Litwie pozostanie bezkarne. Dotychczas w większości te osoby pozostawały bezkarne, ale od połowy zeszłego roku to się zmieniło. Widzimy realne efekty tego działania. Od kiedy ogłosiliśmy, że będziemy monitorować te wpisy, Delfi, największy portal, na którym one się pojawiały, wprowadził automatyczną wewnętrzną cenzurę. Czyli system ochronny wyłapuje obraźliwe słowa pojawiające się w komentarzach. Słowa, które z założenia są uznane za obraźliwe, zostały wpisane do specjalnego słowniczka. I dzięki temu one nie są publikowane. Te wpisy

muszą najpierw przejść przez kontrolę administratora. Tak więc widzimy realny wpływ tego działania.

To, co państwo tu widzą, to są niektóre z pism prokuratorów, informujące nas o działaniach prokuratury w konkretnych przypadkach.

Kolejne nasze działanie: uczymy. Krótko może powiem o tym, o czym pani dyrektor już wspomniała, jak bardzo istotne z naszego punktu widzenia jest uczenie młodych ludzi i dotarcie do nich. Ale istotne jest uczenie nie tylko młodych, lecz także tych, którzy są odpowiedzialni za ich kształcenie, czyli z jednej strony uczymy młodzież, z drugiej – tych, którzy będą ją kształcić. I z naszego punktu widzenia bardzo ważnym wydarzeniem było szkolenie, które odbyło się w październiku, dla czterdziestu pięciu nauczycieli historii i wiedzy o społeczeństwie. Uczyliśmy ich, w jaki sposób mają uczyć praw człowieka, demokracji w szkołach, ażeby ta wiedza była jak najbardziej przystępna i zrozumiała. Ten projekt był połączony z prezentacją pierwszych wyników publikacji, którą przedstawił tutaj pan prezes Lipszyc. Jak widać po wynikach oglądania samych zasobów Wolnych Lektur przez osoby z Litwy, te działania w wymierny sposób przeradzają się w efekty. Z tych zasobów korzysta ponad dziesięć tysięcy osób. Jest to ogromne osiągnięcie, wzięwszy pod uwagę, że wszystkich dzieci na Litwie uczy się dwukrotnie więcej.

Bardzo ważne były grudniowe szkolenia, ponaddwugodzinne, które odbywały się w dziewięciu szkołach i wzięło w nich udział ponad tysiąc dwustu uczniów. Czyli przez prawie dwa tygodnie codziennie odbywały się wykłady o prawach człowieka i demokracji w szkołach. Tu są niektóre zdjęcia z tych szkoleń, można zobaczyć ich uczestników. Widzimy, jakie duże było zainteresowanie.

Jak już pani dyrektor wspomniała, mamy ponad pięćdziesięciu praktykantów – to jest ogromny sukces – osób, które bezpłatnie udzielają się w fundacji i nawet po skończeniu praktyk chcą zostać z nami i pomagać, ponieważ widzą sens i potrzebę działania.

Działanie: informujemy. Chciałbym krótko powiedzieć o tym, co robimy w tym zakresie. Przede wszystkim przygotowaliśmy w zeszłym roku dwa raporty. Jeden z nich został państwu przedstawiony, mam nadzieję. To jest raport, który został przesłany do ONZ, dotyczący realizacji konwencji międzynarodowej o przeciwdziałaniu wszelkim formom dyskryminacji.

Przygotowujemy też ulotki informacyjne i wywiady dla radia. Były tylko trzy wywiady, ale przekazaliśmy dużo informacji, które podano w radiu. Kilka razy mówiono o fundacji w Polsce i na Litwie. Ponad trzydzieści siedem notatek prasowych wysłaliśmy do prasy w Polsce i na Litwie, a także do wszystkich agencji prasowych. Osiemdziesiąt jeden razy – to są tylko informacje, które udało nam się zebrać – mówiono o nas w prasie litewskiej i polskiej. Tak więc uważamy, że to jest duże osiągnięcie, jeżeli chodzi o dostarczenie wiedzy o tym, co robimy na Litwie, a także w Polsce. Tu są niektóre wycinki z prasy. Przed chwilą można było zobaczyć, na przykład, co pisze o nas „Rzeczpospolita”, tu widać Onet, tutaj Delfi. W „Kurierze Wileńskim” kilkakrotnie byliśmy na pierwszych stronach. Nawet w elektronicznym wydaniu „Rzeczpospolitej” przez dwa dni byliśmy na pierwszej stronie.

Tutaj są filmiki, ale może nie będę teraz ich odtwarzał. Między innymi w TVP Polonia i Jedyńce były pokazywane... Wczoraj zakończyło się nagrywanie dla TVN24. Ta telewizja przyjechała nagrywać program o nas, o naszej działalności. Prawdopodobnie w następnym tygodniu on zostanie wyemitowany.

Bardzo ważnym projektem, który sobie cenię, a robimy go w naszym wolnym czasie, jest pomoc polskim mediom na Wschodzie. Ten projekt składa się z dwóch części. Z jednej strony udzielamy im pomocy redakcyjnej na potrzeby publikacji po polsku, czyli kontaktujemy ich z polonistami z Polski, z mediami w Polsce, ażeby umożliwić bezpłatną korektę tekstów. Z drugiej strony umożliwiamy tłumaczenie najważniejszych artykułów prasowych z języka polskiego na angielski. Uważamy, że jest to bardzo ważne, ponieważ dzięki temu jesteśmy w stanie dotrzeć z informacją o tym, co się dzieje na Litwie z punktu widzenia mniejszości polskiej na Litwie do wszystkich placówek zagranicznych. Angielskojęzyczne informacje o Litwie, które są publikowane przez litewskich partnerów, są bardzo subiektywne i nie odzwierciedlają sytuacji, która jest na miejscu. I nasze działanie pozwala zwerifikować pewne wyobrażenie o tym, co się przeczytało, poznać to z drugiej strony, dowiedzieć się, co tak naprawdę myśli druga strona. To jest właśnie ta strona internetowa, na której mamy już prawie sto artykułów na tematy najbardziej bulwersujące, najbardziej istotne z punktu widzenia polskiej mniejszości na Litwie. Są to tłumaczenia artykułów z „Kuriera Wileńskiego”, z Radia znad Wilii czyli też „Wilnoteki”, czyli trzech najważniejszych mediów na Litwie.

Tu jest ulotka, o której wspominałem, informująca o podstawowych prawach, na przykład o tym, co należy zrobić, kiedy dostanie się pismo administracyjne. Chodzi o to, żeby każdy wiedział, w jaki sposób ma postępować, żeby nie zrobić największych błędów, które w takich sytuacjach się popełnia. Takich ulotek rozdaliśmy ponad trzy tysiące. Przygotowaliśmy także bardzo ważną informację dla młodzieży o tym, jak zdobywać stypendia, gdzie można je zdobywać, aby móc się dokształcać.

Dzięki pomocy finansowej Senatu został zorganizowany ciekawy konkurs „Europa na co dzień”. Jego popularność przeszła nasze wyobrażenie. Stał się on jednym z największych konkursów organizowanych dotychczas na Litwie, duże zainteresowanie nim wykazały także podmioty zewnętrzne. Na ten konkurs wpłynęło ponad sto dwadzieścia prac, czyli ogrom, różne filmy, obrazy, grafiki itd. Na ogłoszenie wyników przyszło ponad czterysta pięćdziesiąt osób, czyli cała sala Domu Kultury Polskiej w Wilnie była wypełniona dziećmi i ich rodzicami. Tak więc jest to ogromny sukces.

Już na koniec chciałbym krótko powiedzieć o tym, jakie są nasze plany i potem przedyskutować je ewentualnie z państwem, ponieważ to, co robimy, jest oczywiście odpowiedzialnością na problemy, które są na Litwie. To, co już powiedziałem, jest wstępem do dyskusji o sytuacji na Litwie i o tym, co można zrobić, ażeby w tym roku poprawić sytuację polskiej mniejszości na Litwie.

Podobnie jak w zeszłym roku, przygotowujemy raport na temat sytuacji z prawami mniejszości i prawami człowieka na Litwie. Właśnie rozpoczęła się praca nad nim. Jest ona bardzo ciężka i żmudna, ale do marca zostanie zakończona.

Najważniejszym projektem jest dla nas Centrum Pomocy Prawnej. To jest najważniejszy filar działalności naszej Europejskiej Fundacji Praw Człowieka. Chcielibyśmy tę działalność kontynuować, rozszerzać i wzmacniać, bo widzimy, że jest potrzeba działania w tym kierunku. Jest także duże zapotrzebowanie na taki konkurs, który zrealizowaliśmy, widać, że jest to potrzebne. Na przykład w tym roku chcielibyśmy przeprowadzić konkurs, który połączy nie tylko polską młodzież, lecz także litewską. Chodzi o to, ażeby pomóc w integrowaniu młodzieży z dwóch różnych szkół, żeby one nie były rozdzielone, żeby doszło do integracji między tymi dwoma środowiskami. Bardzo duży nacisk kładziemy na organizowanie różnego typu warsztatów integracyjnych pomiędzy tymi dwoma ośrodkami, czyli Polakami na Litwie i Litwinami. Ciekawym pomysłem, który też chcielibyśmy zrealizować, jest tłumaczenie książek i materiałów z polskiego na litewski i z litewskiego na polski, ażeby czytelnicy na Litwie wiedzieli, co się pisze o Litwie w Polsce, a czytelnicy w Polsce, co się pisze o nas na Litwie. To było oczywiście podsumowanie tego, co zrobiliśmy. Dziękuję państwu.

Może jeszcze informacja o tym, co się stało z Danielem półtora tygodnia temu. Po szkolnej imprezie integracyjnej w Domu Kultury Polskiej wyszedł na przystanek i czekał na mamę, ażeby go stamtąd odebrała. Stał w grupie pięciu osób, rozmawiali po polsku, kiedy z niedaleka nadeszła piętnastoosobowa grupka. Daniel i jego koledzy za to, że mówili po polsku, zostali zaatakowani, obrażano ich, obrzucono różnymi epitetami, których tutaj lepiej nie cytować. I tylko Danielowi nie udało się uciec. Został bardzo dotkliwie pobity, do dziś leży w szpitalu. Fundacja zajęła się tym przypadkiem, udzieliła rodzinie pomocy prawnej. Tego typu sytuacje, jak ta z Danielem, przewidzieliśmy już w sierpniu zeszłego roku. W jednej z naszych notatek prasowych, które sformułowaliśmy, kiedy rozpoczynaliśmy całą kampanię monitoringu prasy i komentarzy w internecie pod kątem tematu mniejszości, ostrzegaliśmy litewskie instytucje państwowe, że jeżeli nie będzie jednoznacznego odcięcia się od tego typu podejścia społeczeństwa wobec mniejszości, jeżeli media będą w tak negatywnym świetle przedstawiać Polaków na Litwie, a także całą Polskę, czyli nastawiać społeczeństwo przeciwko Polsce poprzez subiektywne przedstawienie jednej strony, nasilą się negatywne, agresywne zachowania wobec mniejszości. Zresztą ostatnie wyniki sondaży pokazują jednoznacznie, że to nastawienie do Polaków w ogóle jest bardzo negatywne. 50% Litwinów uważa, że nie chcieliby mieszkać koło Polaków. To jest duży odsetek i daje oczywiście do myślenia, każe się zastanowić, jak w tym wypadku zareagować i co można zrobić, ażeby to nastawienie, które zostało nakręcone przez media i litewskich polityków, zmienić. A trzeba je zmienić, ażeby taki akt przemocy, do jakiego doszło półtora tygodnia temu, już nigdy więcej się nie powtórzył. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo, Panie Doktorze.

Kto z pań i panów senatorów chciałby zabrać głos, zadać pytanie ewentualnie wyrazić opinię?

Pani senator Borys-Damięcka. Proszę bardzo.



**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Ja mam kilka pytań do pana Wardyna i prosiłabym o udzielenie odpowiedzi.

Z tego wszystkiego, co pan nam opowiedział, wynika, że państwo prowadzicie działalność zakrojoną na bardzo szeroką skalę. I moje pierwsze pytanie brzmi następująco. Czy państwo, jako Europejska Fundacja Praw Człowieka na Litwie, otrzymujecie środki finansowe od Senatu Rzeczypospolitej? Tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Między innymi. Może mi pan...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę?

*(Przewodniczący Andrzej Person: Proszę nie przeszkadzać.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ja zadaję panu pytanie. Nie proszę o pomoc, tylko od pana chciałabym się dowiedzieć, czy tak.

Czy może pan powiedzieć, jaka to była kwota na przykład w roku 2011?

**Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie  
Łukasz Wardyn:**

Tak, oczywiście. Uzyskaliśmy dofinansowanie w ramach kilku projektów, to znaczy z jednej strony na doposażenie lokalu, który...

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale ja nie pytam...)*

Aha, chodzi o całość środków.

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Nie pytam o poszczególne zadania, tylko o całość w roku 2011.)*

Około 55 tysięcy zł.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Z informacji, które ja posiadam, wynika, że na różne zadania państwo otrzymali w 2011 r. w sumie 75 tysięcy 893 zł. No ale nie będziemy się szczypali o 20 tysięcy zł, o to, czy było ich mniej, czy więcej.

Drugie moje pytanie brzmi. Za pośrednictwem której pozarządowej organizacji państwo otrzymali te środki?

**Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie  
Łukasz Wardyn:**

...Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

To jest pozarządowa organizacja, która jest fundacją Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Prawda?

*(Głos z sali: ...Skarbu Państwa.)*

...Skarbu Państwa, tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ja słyszę to od wszystkich, ze wszystkich stron, tylko pan chyba ma wątpliwości. Tak? Bo nie potwierdza pan tego.

*(Ekspert Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Łukasz Wardyn: Ja nie mam wątpliwości.)*

Tak więc zgadza się. Czyli, biorąc pod uwagę tych bardzo wiele ważnych zadań – bo ja nie neguję tego, że zadania, które państwo wykonywali, są bardzo ważne – trzeba powiedzieć, że udział Senatu Rzeczypospolitej, komisji emigracji w państwa działalności, jeśli chodzi o finansowanie, jest, można powiedzieć, dość pokaźny. Tak? Czy pan to ocenia inaczej?

**Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie  
Łukasz Wardyn:**

Oceniam oczywiście udział Senatu, jego pomoc, jako bardzo ważny w działalności fundacji.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

I dlatego chciałabym pana zapytać o następującą sprawę. 23 listopada w Brukseli odbyło się posiedzenie – ja mam sprawozdanie z tego posiedzenia – to znaczy spotkanie ministra spraw zagranicznych, pana Radosława Sikorskiego z posłami do Parlamentu Europejskiego. I wśród wielu osób pan również był uprzejmy się wypowiedzieć. Bo brał pan udział w tym posiedzeniu, prawda?

*(Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Łukasz Wardyn: Brałem.)*

Był pan uprzejmy powiedzieć o następujących sprawach. Poruszył pan temat polityki Polski wobec Polaków na Litwie, skrytykował dotychczasowy system finansowania Polonii na Litwie, wyraził nadzieję, że system ten zostanie zmieniony. Powiedział pan, że jak dotychczas wnioski o dotacje trzeba składać do listopada, a dopiero w maju organizacje polonijne dostają pieniądze. Dodatkowo stwierdził pan, że 16% prowizji pobiera Wspólnota Polska. Podkreślił pan, że często pieniądze znikają i nie są przekazywane tam, gdzie powinny być przekazane.

Czyli ja rozumiem, że państwo doznali jakiejś szkody z tytułu nieprzekazania pieniędzy przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, skoro te pieniądze trafiły nie tam, gdzie trzeba. Ponieważ jesteśmy w przededniu decyzji, które polski parlament ma podjąć odnośnie do dysponowania środkami finansowymi w Senacie bądź w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, czy mógłby pan uświadomić nam, co pan miał wtedy na myśli, i powiedzieć, gdzie te środki znikają, a także, dlaczego nie zafunkcjonowała właściwie Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, bo tak to rozumiem, skoro na wstępie naszej rozmowy pan powiedział, że państwo są finansowani za pośrednictwem tej fundacji. I na razie wyczerpałam moje pytania. Dziękuję.

**Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie  
Łukasz Wardyn:**

Pani to zna. Moja wypowiedź została, oczywiście, tutaj przekreślona, to nie jest dosłownie to, co ja powiedziałem. To, co ja powiedziałem podczas spotkania z panem ministrem Sikorskim, co pani senator na początku zacytowała,

jest bardzo ważnym elementem, który nie jest nikomu nieznanym. To, że składanie wniosków odbywa się w listopadzie, a środki otrzymujemy w kwietniu czy maju, jest wszystkim wiadome. Ja wypowiedziałem opinię, w której zwróciłem się z prośbą o możliwość dokonania rewizji tej procedury, tak aby umożliwiła ona ciągłość finansowania instytucji pracujących jak NGO, czyli fundacji pożytku publicznego, które działają w dużej części dzięki woli i zaangażowaniu takich osób jak my, na przykład. Są to osoby, które po godzinach pracy, wieczorami, do drugiej, trzeciej nad ranem działają na rzecz dobra, które uważają za istotne. Ja czasami siedzę do drugiej czy trzeciej, ażeby zrobić to, czego nie mam czasu zrobić w ciągu dnia, ponieważ w ciągu dnia muszę zarobić na rodzinę. To, co ja robię dla fundacji, to jest dodatkowa działalność. Każdy dzień, którego nie spędzam z rodziną, to jest dzień poświęcony fundacji. Bo chcę pomóc tym, którzy tej pomocy potrzebują. I moja sugestia oraz prośba do ministra Sikorskiego dotyczyła przeanalizowania możliwości zmiany procedury składania wniosków o uzyskanie wsparcia finansowego w taki sposób, ażeby te środki były dostępne już na początku roku kalendarzowego. Sytuacja jest bowiem taka, że przez pierwsze pół roku nie można zrealizować żadnych projektów.

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Przepraszam, że wejdę w słowo. Mnie interesuje sentencja finalna, to, że te środki gdzieś znikają, przepadają i nie trafiają...

*(Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Łukasz Wardyn: Pani Senator...)*

...tam, gdzie powinny trafić, bo...

*(Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Łukasz Wardyn: Ja bym, Pani Senator...)*

...do tej pory my nie spotkaliśmy się...

*(Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Łukasz Wardyn: Ja nigdy, Pani Senator...)*

...z takim argumentem.

### **Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Łukasz Wardyn:**

Pani Senator, ja nigdy czegoś takiego nie powiedziałem. Ja zapytałem pana Sikorskiego, czy istniałaby ewentualnie możliwość przeanalizowania wysokości wkładu, który jest pozostawiony w Polsce na realizowanie zadań związanych z pomocą Polakom poza Polską. To było jedyne, co powiedziałem. Ja nikomu nie zarzucałem zabierania czegośkolwiek. Tak więc to nie są moje słowa. Współpraca Europejskiej Fundacji Praw Człowieka z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” odbywa się bez zarzutu. Bez pani prezes, którą bardzo szanujemy – i to dzięki niej, a także dzięki samej fundacji otrzymaliśmy nieocenioną pomoc – bez jej zrozumienia nie byłoby naszej działalności. Tak więc ja chciałbym jednoznacznie podkreślić, że to, co ja wtedy powiedziałem, zostało w tym stenogramie przedstawione nie do końca w takim sensie, w jakim ja się wypowiedziałem podczas tego listopadowego spotkania.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby coś powiedzieć na ten temat?

Pani prezes Olga Iwaniak. Czy także ktoś z panów senatorów?

Najpierw pan senator Gil. Potem pani prezes.

Proszę bardzo.

### **Senator Mieczysław Gil:**

Szanowni Państwo, mam takie pytania. Jak rozpowszechniana jest ta praca? Według mnie, ona jest niezwykle interesująca, aczkolwiek mam jedną główną uwagę, ale o tym za chwilę. Gdzie ta publikacja dociera? Do jakich środowisk? Szkolnych, młodzieżowych? I w jakim nakładzie była wydana?

### **Prezes Zarządu Fundacji „Nowoczesna Polska” Jarosław Lipszyc:**

Niestety, ze względu na ograniczone fundusze mogliśmy przygotować, wydrukować tylko sto egzemplarzy. To się wiąże z wysokością dotacji, którą otrzymaliśmy. Te egzemplarze trafiają do nauczycieli za pośrednictwem Europejskiej Fundacji Praw Człowieka. Wersja elektroniczna natomiast jest oczywiście dostępna nieodpłatnie, bez żadnych ograniczeń, dla każdego ucznia.

### **Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Łukasz Wardyn:**

Gwoli uzupełnienia, jeżeli można... Po jednym egzemplarzu otrzymają biblioteki we wszystkich szkołach polskich na Litwie, których jest około osiemdziesięciu. Czyli każda szkoła, w której są klasy z polskim językiem nauczania, będzie miała w bibliotece taki egzemplarz. Oprócz tego informacja o już zakończonym projekcie będzie nagłaśniana w mediach na Litwie. I jeden z wniosków, które także Europejska Fundacja Praw Człowieka złożyła na ten rok, dotyczy kampanii informacyjnej na temat poszczególnych działań przedstawionych w tej właśnie książeczce. Czyli mają się odbywać jednogodzinne zajęcia w Radiu „Znad Wilii”, a także poszczególne działy z tej książeczki będą powielane w „Kurierze Wileńskim” i innej prasie polskiej na Litwie.

### **Senator Mieczysław Gil:**

Dziękuję.

Mam uwagę merytoryczną do jednego z rozdziałów, który nazywa się „Transformacja”. Wydaje mi się, że nie oddaje on istoty transformacji, która dokonywała się w Polsce, roli „Solidarności”, roli dialogu tejże „Solidarności” z władzą, a także roli Jana Pawła II w procesie zmian w Europie. Wymagałoby to dłuższego komentarza. Mogę potem wskazać te fragmenty. Nie było też tak, jak tu stwierdzono, że po wojnie partie komunistyczne w Polsce przejęły władzę

w wyniku wyborów. To aż się prosi o komentarz, bo wiemy, jaka była rzeczywistość, kto budował partie komunistyczne i jak one wygrywały wybory. Uważam, że to jest ważny dokument, i on trafia do ludzi, którzy wyciągają stosowne wnioski, uczą się także historii Polski, dlatego proponuję, jeśli jest okazja, doredagować pewne segmenty podanej tutaj wiedzy o tych procesach i innych, o których mowa w kolejnych rozdziałach. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pani prezes Olga Iwaniak. Przypomnę: Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

### **Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Olga Iwaniak:**

Tak. Witam serdecznie.

Olga Iwaniak, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Ja chciałabym tylko zapewnić, że rzeczywiście terminarz jest taki, że wnioski się składa do 30 listopada. Senat podejmuje decyzje do końca pierwszego kwartału następnego roku. Bardzo często jest tak, że rzeczywiście pieniądze pojawiają się w maju, aczkolwiek wiem z doświadczenia, że są też wnioski o tak zwanym szybkim terminie realizacji. Tak więc są po prostu pewne niedogodności, wynikające z ustawy, i tutaj jakby niewiele jesteśmy w stanie zrobić.

Jeśli chodzi o relacje Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” z Europejską Fundacją Praw Człowieka, to nie ma między nami żadnych napięć czy konfliktów. I nie było też żadnych zarzutów. Powiedziałabym, że do tej pory ta współpraca układała się wręcz modelowo. Z przyczyny leżącej po stronie Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” środki na działanie i aktywność Europejskiej Fundacji Praw Człowieka, szczególnie na działanie programu prawnego, pojawiły się nieco później, ponieważ był to wniosek dodatkowy. Stąd być może to wrażenie, które odniósł pan doktor Wardyn, że pieniądze pojawiają się dopiero w maju. Niemniej jednak Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” dołożyła wszelkich starań, żeby pieniądze na tak potrzebną działalność się znalazły. Nie miałam też żadnych informacji czy skarg, że jakieś pieniądze do kogoś nie dotarły. Tak więc chciałabym jeszcze raz zapewnić, że między Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” a Europejską Fundacją Praw Człowieka nie ma żadnych nieporozumień. I to chciałam wyjaśnić.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zientarski chce zabrać głos.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Tak. Ja mam pytanie. Czy fundacja pozyskuje środki wyłącznie z Senatu, za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, czy też z innych źródeł? A jeśli pozyskuje je także z innych źródeł, to w jakim procencie?

### **Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Łukasz Wardyn:**

Jeżeli chodzi o środki na działalność Europejskiej Fundacji Praw Człowieka, założonej, jak państwo wiecie, dopiero pod koniec października 2010 r., na początku pochodziły one tylko i wyłącznie ze źródeł prywatnych, czyli od siedzących tutaj przed państwem założycieli, którzy wyłożyli na to gotówkę i cały czas dopłacają do tej działalności ze swoich własnych środków. Nie wspominam już o ogromnym nakładzie czasu. Obecnie fundacja ubiega się w wielu miejscach o finansowanie różnego typu projektów, zarówno w Polsce, jak i za granicą. W ostatnim czasie złożyliśmy około czterech wniosków. Wiadomo, że od złożenia wniosku do otrzymania środków jest długa droga. Naszym celem jest także dywersyfikacja możliwości otrzymania środków, ażeby móc swoją działalność rozszerzać i działać jeszcze bardziej prężnie na rzecz praw mniejszości narodowej na Litwie.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Jest godne pochwały, że fundacja stara się pozyskiwać środki. A ponieważ działa krótko, efekty rzeczywiście nie mogą być od razu. Ale te działania są godne pochwały.

Rozumiem, że z MSZ nie otrzymujecie państwo środków? Ja wracam do pytania, które zadała pani senator Borys-Damięcka. Dysponujemy konkretnym stenogramem. I z niego wynika, że pan skarżył się w MSZ, że nie otrzymuje środków. Tymczasem fundacja w osobie pani prezes mówi, że współpraca jest znakomita czy bardzo dobra. I tu nagle pan do zupełnie innego adresata... Na Senat... Takie wnioski... No to jest dokument, wie pan, stenogram jest dla nas dokumentem. Stąd też ja drązę ten temat, który zaintrygował nas, senatorów. Skąd to się wzięło, skoro Senat uwzględniał wnioski, które złożyła Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, dotyczące projektów właśnie waszej fundacji?

### **Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Łukasz Wardyn:**

Szanowni Państwo Senatorzy, chciałbym jeszcze raz podkreślić, że moja uwaga oraz dyskusja, która była prowadzona podczas spotkania w listopadzie, nie dotyczyły mojej skargi na działalność... na współpracę z Senatem. Gdyby tak było, nie byłibyśmy dzisiaj tutaj, ażeby państwu przedstawić... podziękować za państwa wsparcie. Jedynym celem mojej wypowiedzi podczas tamtego spotkania było to, ażeby poprosić o uwzględnienie, jeżeli będą robione jakiegokolwiek zmiany, problemu związanego z terminowością. Chodzi o to, czy nie można by składać wniosków wcześniej, ażeby umożliwić bezproblemową kontynuację zadania, ponieważ na dzisiaj... Jeżeli mogę państwu przedstawić sytuację na przykład naszej fundacji, Europejskiej Fundacji Praw Człowieka, to powiem, że od stycznia mamy w fundacji jednego etatowego pracownika oraz dwóch pracowników półetatowych. I od 1 stycznia musiałbym te osoby po prostu zwolnić, ponieważ od 1 stycznia nie mam środków na

finansowanie wynagrodzeń tych osób, składek ZUS, a także podatków. Nie mówię już o innych koniecznych środkach, które umożliwiłyby działanie fundacji, jak na przykład środki na opłatę za pomoc prawną dla Daniela. Są to środki, które... Obecnie są wykładane środki prywatne, ażeby móc zapewnić działanie tej fundacji do czasu możliwego... z nadzieją, że Senat przychyli się do wniosku, który został złożony na rok 2012, i podzieli nasze zdanie dotyczące potrzeby kontynuowania wsparcia finansowego dla fundacji. Dlatego też moje wystąpienie... Skorzystałem z okazji, że był pan minister, i poinformowałem pana ministra, wystąpiłem z prośbą, ażeby podczas realizacji działań dotyczących pomocy Polakom był uwzględniony problem związany z terminami, to, czy nie można by terminu przesunąć, wyznaczyć na przykład na dwa miesiące wcześniej, ażeby móc zapewnić kontynuację projektu. Bo niech państwo sobie wyobrażą, że musielibyśmy zwolnić – bo nie mielibyśmy środków – z dniem 1 stycznia wszystkich pracowników i rozpocząć nową rekrutację dopiero od marca.

Muszę państwu naprawdę powiedzieć, że w zeszłym roku, kiedy rozpoczynaliśmy działalność, przez ponad pięć miesięcy rekrutowaliśmy pracowników. Bo nie jest łatwo znaleźć odpowiednią, wykwalifikowaną i godną zaufania kadrę do tak delikatnych działań. Bardzo trudno jest znaleźć osoby zaufane, którym można powierzyć tak bardzo odpowiedzialne zadanie jak prowadzenie działalności takiej fundacji jak nasza. Jeżeli na przykład z dniem 1 stycznia musielibyśmy zwolnić te osoby, ponieważ nie byłoby możliwości ich finansowania ze środków prywatnych, działalność fundacji zostałaby zawieszona na jakieś siedem najbliższych miesięcy. Dlatego też ten apel, który nie miał, broń Boże – i to podkreślam – żadnego negatywnego wydźwięku, jeżeli chodzi o działalność szanownej komisji i całego Senatu, które bardzo cenimy... To z uwagi na państwa zaangażowanie i pomoc jesteśmy tutaj – ażeby okazać państwu szacunek, który do państwa mamy. Przyjechaliśmy i pokazujemy to, co dzięki państwa pomocy udało się zrealizować i co udaje się realizować. I naprawdę podkreślam to wszystko z całą stanowczością.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani przewodnicząca i pan profesor Wiatr. I na tym zamknę już zgłoszenia do dyskusji, bo myślę, że dosyć długo na ten temat rozmawialiśmy.

Proszę bardzo.

### **Senator Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo.

*(Senator Kazimierz Wiatr: Proszę państwa...)*

*(Przewodniczący Andrzej Person: Nie, nie. Najpierw pani przewodnicząca.)*

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja mam pytanie merytoryczne, ale może powiem coś w jednym zdaniu, żeby podsumować i zamknąć sprawę poruszonego problemu.

Proszę pana, państwu senatorom chyba nie chodzi o pana tłumaczenie. Tu chodzi o to, że jeżeli miałyby pan

zastrzeżenia do terminu składania wniosków, przepływanie pieniędzy itd... Ja wiem, że od lat organizacje się na to skarżą, ale tak jest z realizacją budżetu – późno się go uchwała, a nim się uchwali, zawsze jest prowizorka, jakąś część się wykorzystuje... Ale o co chodzi? Powinien pan... Nam pewnie, to znaczy państwu senatorom, chodzi o to, że skoro pan dostaje pieniądze z Senatu, to powinien pan nie mówić o swoich zastrzeżeniach w Brukseli, ministrowi, tylko zwrócić się do marszałka Senatu, do naszej komisji, do pana dyrektora działu polonijnego z prośbą, żeby pewne rzeczy usprawnić. I to jest po prostu tylko... Ja tak to odbieram, ale to nie znaczy... Chciałabym jeszcze, bo myślę, że my wszyscy... Pan tutaj, dziękując, dostrzegł rolę Senatu, a i my... ja osobiście mogę się tylko pokłonić przed państwem, bo często się narażacie, w takich trudnościach walczyacie o prawa Polaków. I chciałabym wyrazić wielki szacunek za wasz heroizm, wyrazić zrozumienie. Bo ja naprawdę wiem doskonale, że Polacy na Wschodzie – my wszyscy tu obecni to wiemy – po prostu toczą heroiczną... W tych wszystkich krajach, i na Litwie, i na Białorusi, i na Ukrainie, wszędzie tam, gdzie Polacy zostali, bo nikt ich... To ojczyzna odeszła od nich, a nie oni od ojczyzny. I chwała im i pokłon przed nimi, bo tak pielęgnują język, tak walczą o szkoły polskie itd., itd. Nie chcę rozwijać tego tematu, ale to jest naprawdę wielka, wielka sprawa. My możemy tylko podziwiać.

Ale ja mam pytanie, tak jak powiedziałam, merytoryczne. Wy tam jesteście, patrzycie na to wszystko, a nigdy nie było tam, na Litwie, dobrze z przestrzeganiem... Zawsze wyczuwało się antypolskość, nawet jak władze mówiły, że jest dobrze. Najbardziej świadczy o tym to, że choć przywódcy różnego szczebla rozmawiali o pisowni nazwisk, o zwrocie Polakom ziemi, szczególnie w rejonie wileńskim itd., to nigdy nie doszło do realizacji tych spraw. Nigdy. Ja mam pytanie. Skąd, według waszej oceny, bierze się... Bo od dłuższego czasu obserwujemy nasilanie się różnych ruchów antypolskich. A powinno być odwrotnie – ja tak uważam – bo Litwa jest w Europie, my jesteśmy w Europie, wszystkie kraje europejskie przyjęły standardy dotyczące przestrzegania praw mniejszości i chlubią się, Europa się chlubi, cały świat się chlubi, od Ameryki po wszystkie inne kraje, tym, że... Zresztą ja zawsze mówiłam, że wyznacznikiem... że zawsze to czyny, a nie słowa, świadczą o tym, czy jakieś państwo ma demokrację, czy nie. I ja zawsze mówiłam, że wyznacznikiem demokracji jest stosunek do mniejszości, do zachowania ich praw, do zachowania przez nie religii, wyznania itd. To właśnie jest demokracja. A tam, moim zdaniem, zachodzi całkiem inny, odwrotny proces. Skąd się to bierze? Czy z jakichś obaw, że... Ja mam swój punkt widzenia, bo akurat nieraz tam byłam i znam te sprawy. Byłam tam i z pomocą, i chociażby wtedy, gdy konsultowaliśmy kwestie związane z Kartą Polaka czy inne... jeszcze pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Skąd się to wszystko bierze według was? Bo wy tam po prostu jesteście, że tak powiem, solą ziemi. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Pani Doktor.

## **Dyrektor Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Małgorzata Runiewicz-Wardyn:**

Może ja odpowiem.

Abstrahuję od czynników politycznych, historycznych, kulturowych, które tam są – bo to nie jest jeden czynnik. Oczywiście nie usprawiedliwia tego... Litwa jest młodym krajem, więc wszystkie podręczniki historii... A od tego zaczynamy, wszystko zaczyna się od najmłodszych, od sposobu ich nauczania, przekazywania informacji na temat tego, kim jest inny człowiek i co to jest inność. Na Litwie istnieje ogromne zakłamanie, niemówienie, niedomówienie, są tematy tabu. Mniejszość, inność to są tematy tabu, nie poruszamy ich. I to wszystko zaczyna się w szkołach, bo nauczyciele nie poruszają tych tematów. Nie mówię o polskich szkołach, mówię o szkołach litewskich. W obecnej sytuacji należałoby właściwie zacząć od szkolnictwa i postawić sprawę jasno, otwarcie, zrobić jakieś takie... No, teraz się coś ruszyło, ale to jest nikle w zestawieniu ze skalą problemu. Niemniej wydaje mi się, że gdybyśmy sprawę stawiali jasno, począwszy od szkolnictwa, to z pomocą chociażby Europejskiej Fundacji Praw Człowieka i innych tego typu organizacji oraz mediów i dzięki przychylności politycznej – ale ona byłaby już cudem, prawda? – można byłoby w ciągu najbliższych dekad coś zmienić, czyli tak naprawdę zdemokratyzować Litwę. Bo tu chodzi właśnie o to, co powiedziała pani senator, o sedno demokracji, o poszanowanie kogoś, kto jest inny, poszanowanie każdej inności. Ale, jak mówię, to jest kwestia nauczania. I powiem jeszcze raz: mniejszość, Polak, Rosjanin, Żyd to są tematy tabu, one nie istnieją, nikt o tym nie mówi. Litwin w ogóle nie wypowiada się na nie, a jeżeli już, to pejoratywnie. Ale najlepiej jest w ogóle na te tematy nie mówić, odwrócić się. Coś takiego jak społeczeństwo obywatelskie na Litwie nie istnieje i ludzie są tego świadomi – tak mnie się wydaje. Na Litwie jest bardzo mała liczba organizacji pozarządowych, w tym przede wszystkim chroniących czyjeś prawa. Stąd też jest ogromna emigracja, jest także – bo może te sprawy w jakiś sposób są ze sobą związane – bardzo wysoki wskaźnik samobójstw. Ale to są tematy tabu. Jest wiele rzeczy, o których się tam nie mówi.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pan profesor Wiatr jako ostatni. Proszę.

*(Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Łukasz Wardyn: Jeżeli mogę tylko gwoli uzupełnienia...)*

Proszę, proszę. Ma pan prawo, oczywiście.

### **Ekspert w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka na Litwie Łukasz Wardyn:**

Tu jest jedna publikacja Liekisa, o której także wspominałem w prezentacji. Została ona rozdana za darmo w parlamencie litewskim, a sfinansowana ze środków rządowych. Po polsku jej tytuł brzmi: Historia krzywd wy-

rażonych Litwinom przez Polaków. Jest to streszczenie dwutomowej książki historycznej – każdy tom ma chyba pięćset stron – opisującej krzywdy, które Rzeczpospolita Polska... wszystkie Rzeczypospolite Polskie wyrządziły Republice Litewskiej, a także poprzednim republikom. Ale ważne jest – a może i ciekawe – żeby pokazać państwu, na czym polega największy problem. Jest nim właśnie takie kodowanie, stawianie w jednej linii – tak? – na przykład Piłsudskiego z Dzierżyńskim, Żeligowskiego z Hitlerem, ze Stalinem. Ale to, co jest najbardziej smutne w tym wszystkim, to pokazywanie, kim tak naprawdę jest młody Polak, czyli przedstawianie spaczony wizji obywatela Litwy narodowości polskiej, która według wspomnianego historyka – ale nie tylko jego, bo on jedynie przedstawia interpretację tego, co po stronie... Musimy sobie uświadomić, że temat polskiej mniejszości na Litwie jest jedynym, który łączy wszystkie partie litewskie na Litwie, jedynym, który, cokolwiek by się stało, będzie je łączył, ponieważ dotyczy jednego wroga. I to jest najsmutniejsze w tym wszystkim. Dlatego dochodzi już do takich sytuacji jak właśnie ta z Danielem. Trzy dni wcześniej miał miejsce pogrom Romów – trzydziestu wyrostków z kijami baseballowymi napadło na dom, w którym mieszka dwadzieścioro Romów, z czego tylko sześcioro jest dorosłych, a reszta to dzieci. Niektórzy zostali pobici. Musimy sobie wyobrazić... Pani Edyta Maksymowicz zrobiła sprawozdanie dotyczące artykułów na temat Polski i Polaków na Litwie i bodajże 99% artykułów przedstawiało Polaków i Polskę w negatywnym świetle, subiektywnie.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pan profesor zamyka dyskusję.

*(Senator Kazimierz Wiatr: Ja myślałem, że otworzę, ale...)*

Będzie jeszcze kilka tematów litewskich. Oświata polska... Tutaj, po prawej stronie, czeka...

### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Proszę państwa, ja chciałbym podziękować panu senatorowi Gilowi za to, że wywołał temat transformacji i tego, co jest napisane na stronie 31 wspomnianej wcześniej publikacji. Otóż ja się zastanawiam... Bo tytuł brzmi „Polacy, Europejczycy, Obywatele”. Ja przewertowałem tę publikację dość dokładnie i w ogóle nie znalazłem w niej nic o Polakach. Tu poza językiem polskim nic nie jest... Nic! Więc nie bardzo wiem, jaki był sens tego wszystkiego. Oczywiście... To jest moje pierwsze pytanie, wątpliwość, może w tej chwili już pytanie retoryczne.

A druga sprawa to jest oczywiście treść zawarta na stronie 31. Pan senator bardzo delikatnie odniósł się do tego, co jest tam napisane, a ja myślę, że przyzwoitość nakazuje, żeby to powiedzieć wyraźniej. To znaczy ja rozumiem, że to jest wersja, jak to młodzi mówią, lajtowa, która z jednej strony jest adresowana do ludzi młodych, z drugiej strony będzie czytana w określonych realiach politycznych, geograficznych i historycznych, ale, proszę państwa, lepiej już było nic nie pisać, bo przecież nie można kłamać. Skoro

się pisze, że główną wadą tego, co robiły partie komunistyczne, były radykalne zmiany społeczne i ekonomiczne, to ja bardzo przepraszam, ale... I dalej się pisze, że władze represjonowały opozycję. No, przepraszam, ale przecież ci ludzie, którzy wracali z Armią Andersa z Londynu i tracili życie... przecież oni nie zdążyli być żadną opozycją! Nie wolno pisać takich kłamstw! I teraz ludzie na Litwie się zapytają: to co my, Polacy, na Litwie robimy, skąd myśmy się tu wzięli? No, jak takie rzeczy można pisać? Aczkolwiek dwie strony dalej, na temat sytuacji w Rosji i na Białorusi, jest już odważniej napisane, nie wiem dlaczego. Więc tylko o nas jest tak wstydliwie. Dziękuję.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo.

### **Prezes Zarządu Fundacji „Nowoczesna Polska” Jarosław Lipszyc:**

Jeśli można... Ja powiem tak: pisanie podręcznika do wiedzy o społeczeństwie to oczywiście stąpanie po politycznym polu minowym i zdajemy sobie z tego sprawę. Fundacja „Nowoczesna Polska” jest całkowicie apolityczna. Wśród pracowników fundacji są osoby o wszystkich możliwych poglądach. Dołożyliśmy bardzo dużych starań, żeby ten podręcznik był pisany przez ekspertów, nad którymi nie sprawowaliśmy żadnej tego typu kontroli. To jest pierwsza sprawa.

Naszym głównym celem – celem, który, mamy wrażenie, został osiągnięty – było przede wszystkim przekazanie podstawowej wiedzy dotyczącej zasad działania współczesnego świata i współczesnych społeczeństw oraz tego, jak się w tym świecie poruszać, bo ci młodzi ludzie nie mają żadnej wyrobionej orientacji.

Trochę jestem zaskoczony, że z grubo ponad stu stron tego podręcznika, który merytorycznie – mam takie wrażenie – jest naprawdę bardzo dobrze przygotowany... że rozmawiamy o sześciu zdaniach. To jest jeden mały akapit, takie wprowadzenie, które nie zastąpi podręcznika historii. I nie było celem, by ten akapit zastąpił podręcznik historii. To jest podręcznik do wychowania obywatelskiego i wiemy doskonale, że on czemu innemu służy. Głównym zadaniem tego podręcznika jest nauczenie młodych ludzi, jak brać w swoje ręce... jakie mają narzędzia. Tam są adresy urzędów, numery telefonów, informacje, w jaki sposób i do kogo pisać w różnych sprawach, co się dzieje w przypadku korupcji i że są urzędy powołane do tego, żeby... Tak? Tam są informacje o tym, jak sobie radzić w świecie współczesnych mediów, jakie narzędzia – znowu: jakie narzędzia – mają młodzi i z czego mogą korzystać, w jaki sposób komunikować się z innymi, komunikować się ze światem, komunikować o swojej sytuacji. To wszystko są bardzo praktyczne, pragmatyczne kwestie. Byłoby chyba bardzo niedobrze, gdyby te sześć zdań, które mają charakter bardzo ogólny, i które, mam wrażenie... Oczywiście można się przyczepić, że one mogłyby być inaczej sformułowane itd., ale myśmy dołożyli wszelkich starań, zatrudniliśmy

dobrych fachowców, oddaliśmy ten podręcznik do recenzji profesorowi Wołkonowskiemu z Litwy i powiem szczerze, że po prostu nikt nie miał takich wątpliwości na etapie procesu redakcyjnego.

Jak już powiedziałem – i to jest informacja, która także może być dla państwa istotna – to jest podręcznik, który został udostępniony na zasadzie otwartej licencji, z prawem do adaptacji. Jeżeli będzie jakaś instytucja, która stwierdzi, że na bazie tego podręcznika chciałaby dany rozdział rozbudować, opisać i wziąć odpowiedzialność za to, co napisze... Bo wtedy to już nie będzie nasza odpowiedzialność, tylko tej instytucji – tak? Ten podręcznik jest udostępniony właśnie po to, żeby takie rzeczy robić. I powiem więcej: bylibyśmy szczęśliwi, gdyby było tak, że na bazie tych rozdziałów, które myśmy przygotowali, pączkowałyby kolejne inicjatywy, realizowane przez inne instytucje.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.  
Pan profesor ad vocem.

### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Proszę pana, niestety smutno mi słuchać tego, co pan mówi, bo skoro to, co ja powiedziałem, sprowadza pan do poziomu sporu politycznego, no to wie pan... Jeżeli według jednych polityków mieliśmy w latach czterdziestych i pięćdziesiątych do czynienia z morderstwami, a według innych za to szło się do nieba, to ja pana bardzo przepraszam, ale... Bo to jest po prostu kłamstwo. Nie można posuwać się tak daleko. Lepiej było wykreślić dwa zdania niż posuwać się do kłamstwa. Myślałem, że pan powie, że pan przeprasza, że to jest jakiś passus... Mamy tu pokazanych autorów tych rozdziałów i, wie pan, jakby nie czuję się przekonany... A dlaczego tytuł brzmi „Polacy”, to już w ogóle nie wiem, bo tu nie ma takich elementów, które by go potwierdzały. Z kolei sprowadzenie tego wszystkiego... mówienie, że to były radykalne zmiany społeczno-polityczne... No, bój się Boga! Tak nie można myśleć.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Ja niestety nie mam zdania na ten temat, bo książka do nas nie dotarła, ale generalnie myślę, że... Bardzo szanuję zdanie moich kolegów i, że tak powiem, stanicie w obronie dobrego imienia Senatu... To jest jedna kwestia.

Druga, o której panowie senatorowie mówili, to zawartość merytoryczna, ale mimo wszystko... Jakby unosząc się nad tym bardzo interesującym i momentami mocno dyskusyjnym tematem, powiem, że generalnie obserwuję państwa działalność od ponad roku, to znaczy od bardzo krótkiego czasu, i podobnie jak pani przewodnicząca jestem zdania, że wykonaliście kawał solidnej roboty na wyjątkowo trudnym gruncie, niezależnie od opinii o książce i od chyba niepotrzebnego – moim zdaniem – głosu w Brukseli. Ale, jak państwo się orientują, nie wiemy dokładnie, co dalej będzie się działo z finansami senackimi. Życzę wam i panu Łukaszowi nadal takiej aktywności jak dotychczas,

bo wiem, że to wszystko nie jest łatwe. Nie chciałbym, żeby pan wyszedł stąd tak totalnie skrytykowany, bo to nie jest tak. Nasze powszechne zdanie jest pozytywne, niezależnie od opinii na temat książki i wystąpienia w Brukseli. Dziękuję i uważam, że przez ostatni rok za w sumie niewielkie pieniądze wykonaliście kawał solidnej roboty. Dziękuję bardzo.

I przechodzimy do tematu drugiego, tak naprawdę najważniejszego – stąd taka silna ekipa pod dowództwem pana ministra – czyli oświaty. Obydwa poruszane tematy są ważne, wszystkie dotyczące Litwy są ważne, ale w ostatnich dwunastu miesiącach oświata zdecydowanie była tematem najważniejszym.

Jak pamiętamy, 4 kwietnia spotkali się premierzy rządów Polski i Litwy, ustalone zostało utworzenie zespołu, który fachowo nazwano zespołem ekspertów edukacyjnych i przedstawicieli mniejszości narodowych. Na czele naszej części zespołu stał pan minister Sielatycki. Chyba wszyscy państwo byli zresztą w tym zespole, łącznie z panem dyrektorem. I wiemy, że 25 listopada zespół rozszedł się bez uzgodnienia wspólnego stanowiska. Jaka sytuacja jest dzisiaj? Jakby pan minister był łaskaw w skrócie przedstawić wynik kilku miesięcy spotkań... Chyba pięciu, tak?

*(Głos z sali: Czterech.)*

Czterech, pięciu. No tak. ... I to, na czym dzisiaj stoimy, czy w ogóle na czymś stoimy...

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Mirosław Sielatycki:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, jeśli mogę zacząć, odnosząc się do poprzednich prezentacji, bo wiele elementów tutaj poruszonych...

*(Przewodniczący Andrzej Person: Przepraszam, pan minister faktycznie zgłaszał się do głosu, ale jakoś... Broń Boże, nie chciałem... Jestem trochę rozkojarzony z powodu grypy.)*

W obu prezentacjach zostały poruszone bardzo ważne kwestie edukacyjne, za co dziękuję. Rzeczywiście jest tak, że w przypadku edukacji młodego pokolenia Polaków na Litwie czy młodego pokolenia obywateli litewskich bardzo ważne jest to, żeby pokazywać ową wykładnię obywatelską – tak? I żeby dodać do tego wszystkiego, o czym mówimy, to, że jakaś część narodu, w tym wypadku Polaków, z powodu wydarzeń dziejowych mieszka w innym państwie i z tym związane są jej prawa, czyli że jako obywatele litewscy mają oni prawo do zachowania tożsamości, języka. Przypomnę, że w Polsce koncepcja edukacji mniejszości narodowych rozwija się z dużym pożytkiem i my jesteśmy raczej chwaleni. Tu potrzebne są dwa elementy. W państwa pracy bardzo ważna jest z jednej strony edukacja, nauka o mniejszości dla mniejszości, czyli uświadamianie ludziom praw, pokazywanie i uczenie tego, jak z nich korzystać, ale z drugiej strony informacja o mniejszości dla większości, czyli po prostu docieranie do uczniów litewskich. Bo organizacjom z Polski jest o wiele trudniej to robić. Dlatego takie organizacje jak państwa są do tego szczególnie predysponowane i należałoby to jak najbar-

dziej wykorzystywać. W wypadku młodych Polaków chodzi o dawanie wędki, a nie ryby. Jedno i drugie jest potrzebne, ale tu chodzi właśnie o uczenie łowienia.

I jeszcze wątek europejski, tłumaczeń na język angielski. Zupełnie przypadkowo akurat dzisiaj z rana mój niemiecki odpowiednik pytał mnie o zaistniałą w tej sprawie sytuację. Może spór polsko-litewski nie jest tak znany jak, nie wiem, węgiersko-słowacki czy grecko-macedoński, niemniej informacja o nim jest w obiegu europejskim i istotne jest, żeby sytuację pokazywać rzeczowo, spokojnie, chłodno i na podstawie twardych danych, ponieważ to wszystko rzeczywiście jest w obiegu europejskim, a nawet światowym – o czym świadczy chociażby rezolucja Międzynarodówki Edukacyjnej, czyli zgromadzenia nauczycielskich związków zawodowych z całego świata, w której poparto polskie stanowisko w sprawie ustawy oświatowej.

Wątek europejski jest ważny także ze względu na to, żeby pokazywać młodym Litwinom niepolskiego pochodzenia, że dotychczasowa postawa jest *passé*, że w Europie jest jakaś dobrze pojmowana poprawność polityczna, że w ten sposób się nie postępuje i że w Unii Europejskiej tego typu postawy są niewłaściwe, źle oceniane. I młodzi Litwini powinni to zrozumieć. Ale oni też muszą dostać taki przekaz.

To, co państwo mówiliście o historii, o nauczaniu historii, rzeczywiście jest problemem... Gdy się obserwuje, nie tylko na Litwie, jak się kształtuje nauczanie historii, to widać, że tendencja do oddzielania historii narodowej od historii światowej czy europejskiej przynosi złe skutki. Co prawda podobnie dzieje się na Łotwie, tylko że na Łotwie jest pozytywny stereotyp Polaka i tam to wszystko nie powoduje jakiejś synergii. Na Litwie niestety takie rzeczy się zdarzają. To, że młodzi Polacy naukę o okresie klasycznym zaczynają od faraona... Podobnie jest w wypadku młodych Niemców, młodych Francuzów, Hiszpanów, Włochów. I to właśnie buduje takie poczucie szerszego oglądu, a świadomość i tożsamość narodowa jest wtedy osadzona na solidnym fundamencie bycia w większej wspólnotce. Na Litwie trochę tego wszystkiego brakuje. No, nie można tego efektu osiągnąć, jeśli się zaczyna od Mendoga – tak? – chociaż Mendog też się wpisał w szerszy kontekst Europy chrześcijańskiej, korzeni antycznych itd., itd. Z tym jest pewien kłopot, stąd też wiadome napięcia związane z wprowadzeniem nauczania historii w języku litewskim do polskich szkół. No i pojawia się naturalna obrona...

Ale też mamy Polsko-Litewską Komisję Podręcznikową, która działa nie najgorzej i dość często się spotyka. Ministerstwo Edukacji Narodowej koordynuje cały proces. Ostatnio był przez tę komisję poruszany temat Grunwaldu. To, że strona litewska przyjęła wykładnię, która mówi, że oto wojska Rzeczypospolitej... Czyli uznanie takiej przynależności do wspólnego państwa jest czymś pozytywnym, chociaż poprzednie interpretacje były nieco inne. To, że są odwołania do Komisji Edukacji Narodowej – co też nie zawsze było takie oczywiste i trochę to wymuszaliśmy... Zresztą siedziba litewskiego ministerstwa edukacji narodowej jest w miejscu, gdzie podpisano... a to właśnie elity Warszawy i Wilna ostatecznie tworzyły ustawę. Gorzej jest z Konstytucją 3 Maja – prawda? – i z innymi sprawami, o których nadal trzeba dyskutować.

Bardzo ważną częścią działania fundacji, na co chciałbym zwrócić uwagę, jest dostarczanie rzeczowych danych. Bo my teraz zarządzamy sporem. Przepraszam za może zbyt... za niewłaściwe określenie „zarządzanie sporem”, ale szczególnie do wyborów litewskich będziemy obserwowali pewne nasilenia, więc... I o co chodzi? Taki raport jak raport instytutu pracy, który został wykorzystany do pewnego wyrwykowego cytowania danych, co potem wymagało reakcji ze strony, nie wiem, Macierzy Szkolnej czy innych... Trzeba więc być wyczulonym na tego typu elementy, które pojawiają się jako strona dowodowa przedstawiana przez oświatowe władze litewskie. W tym wypadku chodzi o to, że mamy słabe, jako narodowość, wyniki na rynku pracy itd., co oczywiście jest nieprawdą, ale my musimy być przygotowani – tak? – żeby od razu... żeby nie czekać reaktywnie. I dlatego składam podziękowania dla fundacji za to, że włączyła się w działania związane z poruszonym wątkiem. Można się spodziewać podobnych działań w przyszłości; trzeba je trochę przewidywać i być w kontakcie z autorami opracowań, bo wiemy, w jaki sposób zostały one wykorzystane.

Jeśli można, dodam do prezentacji pana Lipszyca jeszcze kilka ważnych elementów. Równoległe z rozmowami ze stroną litewską, próbowaniem rozwiązania sporu chcemy realizować program pomocowy dla szkół polskich na Litwie i z tym są związane bardzo ważne elementy.

Pierwsza kwestia to dostęp do polskich zasobów edukacyjnych, co znakomicie koresponduje z programem „Polska multimedialna szkoła na Litwie” realizowanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych. 23 lutego odbędzie się trzecia edycja programu. Jedna grupa uczestników to trzydziestu nauczycieli, którzy otrzymują czterodniowe szkolenie i znakomity sprzęt multimedialny. Sprzęt kupuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych, my zapewniamy szkolenia, a wszystko odbywa się w Sulejówku. Będą w sumie cztery grupy, stu dwudziestu nauczycieli. Oczywiście zasoby w znacznej mierze są dostępne, ale takie szkolenie jest potrzebne właśnie po to, żeby ludziom pokazać... Czasami trzeba spotkać się twarzą w twarz, żeby potem móc lepiej to wszystko wykorzystywać. Bywają też zasoby, w wypadku których trzeba uzyskać login i hasło dostępu. Tutaj przykładem jest udostępnienie programu „Szkoła z klasą 2.0” dla dyrektorów szkół litewskich. Jego zasoby są częściowo dostępne, ale do części – żeby wejść głębiej – trzeba mieć login. I tu dyrektorzy polskich szkół na Litwie zostali potraktowani tak samo jak dyrektorzy szkół w Polsce. Inne programy również tak działają. To jest pierwsza sprawa.

Druga to kontakty między szkołami polskimi a litewskimi, kontakty nauczycieli i dyrektorów szkół. One były, ale ten trudny okres je zacieśnił, co też warto podkreślić. I wspomniany program pozwala je zawiązywać. Oczywiście dyskusja wokół podręczników też może być konstruktywna, stwórzmy więc grupę dyskusyjną nauczycieli, pokażmy, że ważne są i solidarność, i obrona wieży telewizyjnej w Wilnie, i inne sprawy. Musimy też wspólnie trochę dyskutować. Rzeczywiście nie przejrzałem tego wszystkiego, bo jest za mało czasu, a grubość materiału... To tyle słów komentarza.

I kwestia samej działalności komisji. Przedstawiliśmy państwu, przekazaliśmy taki materiał, który zawiera wszystkie komunikaty: stanowiska polskich szkół, stanowisko Macierzy Szkolnej, informacje na ten temat. Mielicie państwo okazję obserwować nasze rozmowy i wiecie, że niestety nie udało się osiągnąć naszego głównego celu, którym jest zmiana zapisów w litewskiej ustawie oświatowej, zwłaszcza tych dwóch, które są ewidentnie dyskryminujące, a dotyczą wprowadzenia matury z języka litewskiego jako ojczyznego oraz trybu i czasu jej wprowadzenia, czyli dwuletniego okresu, co łamie zwłaszcza prawa edukacyjne. Pomijam inne kwestie praw mniejszości, ale prawa edukacyjne... Bo uczniowie nie są w stanie przygotować się w tak krótkim okresie. To jest złamanie pewnych reguł. W Polsce też wprowadzamy zmiany programowe i potem zmiany egzaminacyjne, ale polega to na tym, że jeśli wprowadzamy zmianę programową w pierwszej klasie szkoły gimnazjalnej, to mówimy, że po sześciu latach będziemy zgodnie z tymi programami, z którymi uczeń dorasta, sprawdzali efekt na maturze. Jest więc czas i znane są reguły gry. Już nie mówię o polskim prawie, w którym jest mowa, na ile wcześniej to wszystko powinno się wiedzieć, nie mówię o zupełnie technicznych rzeczach. A w tej sprawie uczeń nie jest w stanie dokonać takiego wysiłku. Niestety strona litewska nie była skłonna do ustępstw, nawet takich, jakie zgłosiła na ostatnim posiedzeniu Macierz Szkolna, która mówiła, żeby w takim razie wprowadzić inną prolongatę czasową wobec takiego kształtu... Tutaj spór toczy się o to, że... Język litewski oczywiście powinien być nauczany jako państwowy i dane, o których mówiłem, są nam tak potrzebne, ponieważ tu chodzi o kwestię dostawalności na studia. A obie strony operują różnymi danymi – tak? I my uważamy, że dane drugiej strony są przez ministerstwo litewskie nieco naciągane, zafałszowywane albo wybiórczo stosowane.

Kwestia towarzysząca, równoległa, to kwestia matury z języka polskiego na maturze litewskiej. Obecność języka polskiego jest rzeczywiście dość, że tak powiem, obfita w całym procesie nauczania, jednak nie kończy się maturą. Taka matura jest wybierana przez szkoły. Czyli można powiedzieć, że na poziomie pragmatycznym problem jest rozwiązany, uczniowie zdają, ale nie zdają według jednakowych standardów. A przede wszystkim nie ma tutaj elementu nagrody za dodatkowy wysiłek, nagrody edukacyjnej, to znaczy takiej, że stopień wlicza się do średniej, że liczy się on w rekrutacji na studia. W Polsce mamy sytuację dokładnie odwrotną: uczący się języka litewskiego, ukraińskiego, innego ma obowiązkowo maturę z tego języka – po prostu jest taki układ – i stopień ma wliczony do średniej, ba, ma nawet taką możliwość wyboru, żeby ten stopień, gdyby gorzej poszedł egzamin z innego języka, angielskiego na przykład, uznać za stopień z języka obcego, czyli jest tu dodatkowy bonus. Tam żaden z takich mechanizmów nie działa.

I ten okres dwóch lat powoduje to, że zwłaszcza uczniowie XI klas, którzy mają w tej chwili półtora roku do matury, są w bardzo trudnej sytuacji. Ich rodzice są najbardziej zdeterminowani, bo dochodzą do głosu uzasadnione emocje, lęki czy pytania uczniów: czy dobrze zdam, czy będę miał równe szanse? Strona litewska proponuje pewien



sposób pośredni polegający na tym, że my, Polacy, będziemy inaczej oceniani, że do komitetu oceniającego zostanie wprowadzony przedstawiciel polskiej mniejszości. Jest to jakiś cząstkowy postęp, ale w Polsce nie do wyobrażenia jest to, żeby przedstawiciele mniejszości nie brali udziału w pracach Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, w tworzeniu materiałów. Jakimś sukcesem jest też to, że polska Centralna Komisja Egzaminacyjna i litewskie Narodowe Centrum Egzaminacyjne będą w kontakcie, aby móc patrzeć, pomagać w eliminowaniu ewentualnych błędów i w rozwoju języka, szczególnie współczesnego języka polskiego czy litewskiego.

Kolejna kwestia, czyli dyskryminacja w zakresie sieci szkolnej. Chodzi o zapis art. 30 pkt 8 litewskiej ustawy, który w skali europejskiej jest przedziwny i który mówi, że w sytuacji gdy na jednym terenie istnieją dwie szkoły – już nie chcę wchodzić tu w szczegóły – to w przypadku szkoły mniejszości są ograniczenia związane z pewnymi wymogami, na przykład co do liczebności klas itd., a w przypadku drugiej, czyli narodowej, litewskiej, nie. Zamiast tego, co jest w zwyczaju w innych krajach, gdzie jest jakby pozytywna dyskryminacja i szkoły danych mniejszości są w jakiś sposób chronione, na Litwie jest niejako na odwrót. Tłumaczone to jest czynnikiem geograficznym, tym, że trudno o jedną pracownię... Nie chcemy wchodzić w szczegóły, bo to jest kwestia XI i XII klasy, roku 2015 itd. To wszystko jest dość skomplikowane, trudne do wytłumaczenia. W naszej opinii wspomniany artykuł jest oczywiście ewidentnym łamaniem i litery, i ducha prawa dotyczącego mniejszości narodowych.

Kwestia nauczania w języku litewskim to jest kolejna kwestia, już poza dwiema absolutnie kluczowymi – chodzi tutaj o historię i geografę. Kontekstowo trochę o tym mówiliśmy, ale jest tak, że materiały, które są, są niewystarczające. Reformę wprowadzono tak szybko, że nie ma nawet podręczników. Ba, 1/3 podręczników jest finansowana przez stronę polską, jest dostępna w tłumaczeniach Wspólnoty Polskiej czy innych... Ale nie chcemy się za bardzo w to wszystko angażować, dlatego że to jest obowiązek państwa litewskiego. My możemy dostarczać takie materiały jak poradniki, podręczniki, ale tu chodzi o kolejne prawo edukacyjne, które powinno być uzyskiwane. W Polsce też nie mamy... Żeby była jasność: mniejszość litewska w Polsce też nie ma wszystkich podręczników, dlatego że Wydawnictwo „Aušra”, które wszystko opłaca i jest w 100% finansowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, nie ma mocy przerobowych. Ale oczywiście dobrze tu współpracujemy i to jest zupełnie inna sytuacja. Tak? Jest problem – oczywiście różnica wielkości mniejszości jest dziesięciokrotna – ale jakoś sobie z nim radzimy.

Takie są główne elementy. Można by jeszcze mówić o szeregu innych, które są wspomniane w materiałach, ale nie chciałbym teraz szczegółowo państwa wprowadzać, nastawiłbym się raczej na odpowiedzi na pytania. Przekazaliśmy panu przewodniczącemu zestaw wszystkich materiałów ze stanowiskami, z pewnym opisem.

Kończąc, powiem, że w sytuacji, kiedy w ramach pięciu odbytych spotkań – no, udało się czy nie udało się? – nie z naszej winy nie udało się osiągnąć głównych celów...

Trudno, żeby rząd polski zmieniał ustawę litewskiego parlamentu, jeśli, krótko mówiąc, po tamtej stronie nie będzie ku temu woli. Istniejące cząstkowe ustalenia są korzystne, ale to są tak małe kroczki, że nie wiem, czy one są do tanga, czy do zbójnickiego. Po zrobieniu wielu kroków do tyłu zrobiono trochę kroków do przodu, ale jesteśmy rzecz jasna w gorszym punkcie, niż byliśmy. Te ustalenia to obniżenie liczebności klas, powołanie grupy roboczej włączającej rodziców... Taka grupa rzeczywiście została powołana przez ministra oświaty na Litwie i zostały do niej włączone po dwie osoby z każdej mniejszości. W naszym wypadku są to dwie osoby kluczowe w forum rodziców, czyli pan Mirosław Szejbak i pani Renata Cytacka, i jest trzecia osoba, która została dołączona bez konsultacji ze środowiskiem polskim. Z wszystkich innych mniejszości również są po trzy osoby. Tu już nie chodzi o parytety – chociaż nasza mniejszość jest zdecydowanie najliczniejsza – bo wszystko zostało spełnione.

Właśnie kwestia zmiany kryteriów oceniania przez okres... Tylko że zmiana kryteriów oceniania na maturze z języka litewskiego budzi zastrzeżenia innego rodzaju – znów do państwa to kierują – czyli zastrzeżenia prawne. Tak? Chodzi na przykład o ochronę danych osobowych, bo ci, którzy będą to wszystko sprawdzali, będą musieli w jakiś sposób, na jakimś poziomie odcedzić uczniów innej narodowości, co łamie zasady tajności, poufności i szereg innych praw, już niezależnie od tego, że w tym wszystkim chodzi o prawa mniejszości narodowych. Poza tym mówimy tu o jakimś narzędziu obosiecznym, bo oczywiście można... Może być nawet tak, że w pierwszym roku uczniowie polskiego pochodzenia teoretycznie nawet zyskają, a tracą uczniowie litewskiego pochodzenia, ale potem może być niejako podwójnie odwrotnie, w drugą stronę. Jest tu jakaś uznaniowość, która na pewno nie ustanawia jednolitych zasad dla wszystkich. Ten dorobek to jest jedna kwestia.

Druga jest taka, że uruchomiliśmy równoległe program pomocowy dla szkół polskich na Litwie. Jego elementami są: zakup wyprawek szkolnych; szkolenia; program „Polska multimedialna szkoła na Litwie”, który obejmie szkolenie stu dwudziestu nauczycieli i wyposażenie wszystkich szkół w sprzęt multimedialny; obozy liderów edukacyjnych na Litwie przeznaczone dla uczniów w wieku od piętnastu do dziewiętnastu lat i bardzo dobrze korespondujące z tym, co robi fundacja; wyposażenie w materiały; szersza skala szkoleń, kontaktów i kolejne programy polskie skierowane do szkół litewskich. To są główne elementy, ale jest też szereg innych.

Trzecim elementem jest działalność na forum europejskim. Tam, gdzie jest to możliwe, jeśli chodzi o edukację... Mówię o Międzynarodówce Edukacyjnej, o tym, że odbyła się wizyta pana Knuta Vollebaeka, komisarza do spraw mniejszości narodowych OBWE, że na innych forach również te kwestie były poruszane. To umiędzynarodowienie sporu niejako ma miejsce i na tym polu również jesteśmy aktywni.

Takie są więc trzy główne kierunki, czyli program pomocowy, umiędzynarodowienie sporu i jakby pilnowanie wykonania ustaleń, które zostały dokonane. To są te elementy, które chciałem podkreślić. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję, zachęcam państwa do zadawania pytań.

Pani senator...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Nie, nie, ja mam pytanie merytoryczne...)

Aha. Ale też można je zadać, tak.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Czy istnieje jakaś możliwość, szansa na dalsze prowadzenie działalności komisji dwustronnej i na podejmowanie próby rozmów? Bo czas robi swoje i czasami strony mogą zmieniać zdanie albo przyjmować inne uzgodnienia, oczywiście w danej sytuacji korzystniejsze. Czy to już jest sprawa kompletnie zamknięta?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Mirosław Sielatycki:**

Zespół ekspertów był przez panów premierów powołany jako zespół zadaniowy i czasowy, więc z końcem listopada zakończył swoją pracę i przedstawił raport; macie państwo tutaj ten materiał. Oczywiście równolegle prowadzimy – tak się trochę przypadkowo złożyło – rozmowy ze stroną litewską na temat nowego porozumienia edukacyjnego, gdzie kwestia oświaty mniejszości jest jedną z wielu. Przesłaliśmy właśnie swój kontrprojekt, bo nie chcieliśmy się zgodzić na zapisy strony litewskiej. Ale w każdej chwili deklarujemy chęć, żeby usiąść ponownie do obrad, jeśli ze strony litewskiej pojawią się jakieś sygnały, które świadczyłyby o postępie co do kluczowych elementów.

Równolegle przypominam, że z powodzeniem działają dwa inne ciała, które prowadzi ministerstwo, to znaczy Polsko-Litewska Komisja Podręcznikowa i Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży. Działają one niezależnie od tego... Tak więc nie było jakiegoś kolapsu związanego z omawianą sprawą.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa... Może pan profesor, znany pedagog i sympatyk Polaków na Litwie? Nie. Czekamy na dalsze...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Może przedstawiciele oświaty polskiej chcieliby coś powiedzieć na temat sytuacji na Litwie? Prowadzi się tam działalność...

Skoro nie ma chętnych, dziękuję wszystkim gościom, trzymam kciuki i liczę na to, że rok wyborczy – bo to jest jeden z elementów, o których mówimy – będzie udany, a jak wybory będą udane, to wtedy szansa na to, żeby osiągnąć lepszy efekt w kwestii wspomnianej ustawy, będzie dużo, dużo większa. A jeśli by, daj Boże, powstał klub czy coś na kształt grupy parlamentarnej...

Skoro nie ma chętnych, bardzo dziękuję gościom...

(*Brak nagrania*)

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Jeśli chodzi o sprawy różne, to chciałbym poinformować, że powołałem...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Czy goście zostają, jak mówimy o sprawach różnych, czy nie?)

Nie, nie, goście nie, ale my nie mamy w kwestii spraw różnych za... Nie mają państwo... Mam dla państwa tylko jedną informację, a właściwie dwie. Pierwsza jest taka, że 9 lutego będzie następne posiedzenie, a druga – że zespół, który działał w poprzedniej kadencji... Pozwoliłem sobie – mam nadzieję, że wszyscy są za – powołać pana senatora Gogacza na przewodniczącego zespołu do spraw Polaków na Białorusi. Bardzo zachęcam do brania udziału w posiedzeniach zespołu. Podejrzewamy, Panie Senatorze, że zaczniemy działać od przyszłego tygodnia. W sprawie zespołu do spraw Polaków na Białorusi proszę się zgłaszać do pana senatora Gogacza.

Dziękuję i życzę miłego popołudnia.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 44*)



Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii